

Jacek Trawczyński

Kres przygody z Wiechertem

Palestra 51/9-10(585-586), 335

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kres przygody z Wiechertem

Ernst Wiechert (1887–1950) to prozaik i poeta niemiecki urodzony w leśniczówce Pierśławek (gmina Piecki koło Mrągowo). Życie zamknął 37 latami twórczości, podczas których opublikował: 13 powieści, około 50 nowel i opowiadań, cztery sztuki teatralne, wydał też wspomnienia, 40 bajek, sześć publicznych przemówień. W 1938 roku był więźniem obozu koncentracyjnego Buchenwald jako więzień 7188. W 1948 roku opuścił Niemcy – zawiedziony w nadziejach na religijno-moralną odnowę narodu niemieckiego i przeniósł się do Szwajcarii.

Do książek Wiecherta sięgnąłem, gdy osiedliłem się na Mazurach (1976 rok). Wynika z nich kult prostego, skromnego życia w bliskich stosunkach z naturą, opartego na zasadach miłości chrześcijańskiej. Wśród nich jest pierwsza literacka relacja na temat hitlerowskich obozów koncentracyjnych („Las Umarłych”). Niepowtarzalną książką są „Dzieci Jerominów”, którą masowo zabierali ze sobą Mazurzy, wyjeżdżając w latach siedemdziesiątych do RFN.

Będąc aplikantem adwokackim i adwokatem, wkrótce zacząłem też poznawać miłośników twórczości Wiecherta. Byłem częstym gościem Walentyny i Marii Dermackich, które urządziły w swoim domu w Pieckach prywatne muzeum pisarza i którym podarowałem olejny portret Wiecherta namalowany przez artystę plastyka Eugeniusza Ozgę ze Szczytna. Przekonałem się, że grono miłośników twórczości pisarza jest duże i rozsiani są oni po Warmii i Mazurach. Poznałem Janinę Brodę (Sędańsk), Krystynę Kołodziejczak (Sawica), Wiktora Marka Leyka (Szczytno), Leona Żura (Giżycko), Grzegorza Jasińskiego (Olsztyn), Ryszarda Bitowta (Mrągowo), Tadeusza Willana (Krutynia), Ingeborg Szwarz (Łupowo), Franciszka Kiwickiego (Jedwabno), Henryka Satera (Pierśławek), diakona Jana Rosłana (Ostróda). Z nimi właśnie zorganizowałem w dniu 18 maja 1987 roku w Szczytnie, w 100. rocznicę urodzin E. Wiecherta, seminarium popularnonaukowe. Referaty wówczas wygłosili: diakon Jan Roslan, Wiesław Pływaczewski, doc. Zygmunt Lietz i Wiesław Cieślak. Były też komunikaty Ryszarda Bitowta i Genowefy Łukasiak. Seminarium było połączone z wystawą książek Wiecherta, a po południu jego uczestnicy udali się autokarem do Pierśławka.

Po wejściu w życie ustawy z 7 kwietnia 1989 roku – Prawo o stowarzyszeniach powstała możliwość powołania do życia Mazurskiego Stowarzyszenia Miłośników Twórczości Ernsta Wiecherta. Najwięcej członków-założycieli jest z Olsztyna. Są to: Tadeusz Ostojki, Hieronim Skurpski, Janusz Jasiński, adwokat Rajmund Żuk, sędzia dr Elżbieta Budna. Stowarzyszenie istniało do 2002 roku.

W dniu 27 czerwca 1997 roku ustanowiłem Fundację Ernsta Wiecherta. Zaprzestała ona jednak wkrótce działalności.

Moja przygoda z Wiechertem dobiegła końca. Z Gdańska i na odległość trudno kontrolować wydarzenia. W Pieckach działa obecnie Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłośników Twórczości E. Wiecherta. Z całego serca życzę mu powodzenia.

Jacek Trawczyński